

Uznany za niewinnego po 30 latach w celi śmierci

6 kwietnia 2015

58-letni Ray Hinton (na zdjęciu) wyszedł na wolność z więzienia w Birmingham, w stanie Alabama, po spędzeniu tam 30 lat w oczekiwaniu na wykonanie kary śmierci za podwójne zabójstwo, którego – jak w końcu ustalono – nie popełnił. Prokuratorzy zdecydowali się wycofać akt oskarżenia ponieważ przyznali, że materiał dowodowy nie pozwala na udowodnienie winy.

Hinton został aresztowany i skazany na karę śmierci w 1985 r. Zarzucono mu zabójstwo podczas napadu rabunkowego menadżerów dwóch barów szybkiej obsługi. Miał wówczas 29 lat. Głównym dowodem przeciwko niemu, jakim dysponowała prokuratura, było zeznanie świadka trzeciego napadu na restaurację, który rozpoznał w nim napastnika. Ponadto łuski po kulach znalezione na miejscach napadów miały pasować do rewolweru posiadanego przez jego matkę. Ten dowód został jednak – po 30 latach – obalony po dokładniejszych badaniach i nowych testach balistycznych.

Hintona skazano, mimo że miał alibi – podczas napadów pracował w magazynie, gdzie widziało go wiele osób.

Sytuacja skazanego wyglądała na beznadziejną, lecz w 2014 roku Sąd Najwyższy USA stwierdził, iż obrońcy z urzędu oskarżonego podczas procesu nie stanęli na wysokości zdania i dopuścili się wielu zaniedbań.

Adwokat Bryan Stevenson, który stoi na czele organizacji Alabama Equal Justice Initiative, oświadczył, że sprawa Hintona jest „podręcznikowym przykładem” tego co jest złe w amerykańskim sądownictwie.

– Mamy system, który nie postępuje właściwie, kiedy takie

postępowanie jest oczywiste. Prokuratorzy powinni zarządzić przeprowadzenie testów balistycznych wiele lat temu. Moim zdaniem to haniebne. To co wydarzyło się w tym tygodniu powinno wydarzyć się co najmniej 15 lat temu – powiedział. – Nie powinienem siedzieć w celi śmierci przez 30 lat. Oni chcieli wykonać na mnie wyrok za coś czego nie zrobiłem, a wszystko co trzeba było zrobić to zbadać broń – powiedział Hinton po wyjściu na wolność.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl